

JOANNA MAJDANIK

ur. 1964; Kraków



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, studia, edukacja, weterynaria, pierwszy przyjazd do Lublina

Pierwsze wspomnienie związane z Lublinem – strasznie lubię je opowiadać

To jest rewelacyjne wspomnienie. Strasznie lubię [je] opowiadać. Szczególnie ludziom, którzy przyjeżdżają gdzieś z dalsza, na przykład z Lublina do Krakowa, i czują się źle, bo coś im nie pasuje – że życie za szybkie czy coś. Pojechałem do Lublina złożyć swoje papiery na uczelnię. Pierwszy szok przeżyłem na dworcu kolejowym. Zapytałem jakąś starszą panią, gdzie jest ulica Akademicka. I [ona] coś mi odpowiedziała, ale ja nic nie rozumiałem. To był ten lubelski akcent, trochę wschodni. *Lo gościa z Podhala takie coś jest całkowicie niezrozumiałe. [Tego sie nie do wyrozumieć]. Ni mo szans.* Ja nie wiedziałem, o co chodzi. Nie wiedziałem, co mi ta pani mówi. Zapytałem tylko o autobus czy trolejbus, który mnie dowiezie na miejsce. Jak ktoś jedzie na Podhale i próbuję pierwszy raz zrozumieć góralską gwarę, to też ma kłopot. Zresztą najlepszym przykładem [jest] moja żona. [Kiedy] pierwszy raz przyjechała do mojej rodziny w Jurgowie (to jest na Spiszu), po prostu musieliśmy tłumaczyć. To samo miałem w Lublinie.

To pierwszy kontakt z Lublinem. Drugie [moje spostrzeżenie] było takie, że życie [tam] płynie naprawdę spokojnie. Tam nie należy się spieszyć. *Mañana* – można zrobić jutro, a może pojutrze. I to tak wyglądało. To były lata osiemdziesiąte, 1983 rok. Jeszcze [panował stan wojenny]. W Krakowie pędziliśmy. I nagle wszedłem w takie miejsce. Wkurzało mnie, że [coś] nie jest [jeszcze] zrobione, że nie [wykonuje się czegoś] szybko. Być może, [iż] jest to też [kwestia] mojego charakteru, ale wtedy strasznie mnie to [denerwowało]. I to był drugi szok dla mnie. Poza tym [było] miło, sympatycznie.

Data i miejsce nagrania	2019-03-28, Kraków
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"